

Sygn. akt: I C 343/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 grudnia 2016 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie I Wydział Cywilny

w składzie następującym: Przewodniczący SSO Juliusz Ciejek

Protokolant: sekr. sądowy Aleksandra Bogusz-Dobrowolska

po rozpoznaniu w dniu 22 listopada 2016 r. w Olsztynie na rozprawie

sprawy z powództwa A. B., M. B. (1) i J. B.

przeciwko A. S.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego A. S. na rzecz powodów:

- A. B. kwotę 45.000 (czterdzieści pięć tysięcy) zł z odsetkami ustawowymi od dnia 13 kwietnia 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty,

- M. B. (1) kwotę 45.000 (czterdzieści pięć tysięcy) zł z odsetkami ustawowymi od dnia 13 kwietnia 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty,

- J. B. kwotę 60.000 (sześćdziesiąt tysięcy) zł z odsetkami ustawowymi od dnia 13 kwietnia 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty,

II. w pozostałym zakresie powództwo oddala,

III. koszty procesu stron wzajemnie znosi,

IV. nie obciąża powodów kosztami sądowymi,

V. nakazuje ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Olsztynie kwotę 7.920 zł 17 gr (siedem tysięcy dziewięćset dwadzieścia złotych siedemnaście groszy) tytułem zwrotu kosztów sądowych.

Sygn. akt I C 343/15

UZASADNIENIE

W dniu 11 czerwca 2015 r. powodowie A. B., M. B. (1) i J. B. wnieśli przeciwko A. S. pozew o zapłatę:

- na rzecz A. B. kwoty 80.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz kwoty 30.000 zł tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej w następstwie śmierci jej męża K. B.,

- na rzecz M. B. (1) kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz kwoty 50.000 zł tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej w następstwie śmierci jego ojca K. B.,

- na rzecz J. B. kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz kwoty 50.000 zł tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej w następstwie śmierci jej ojca K. B.,

z odsetkami ustawowymi od dnia 13 kwietnia 2015 r. do dnia zapłaty. Dodatkowo wniesli o zasądzenie od pozwanego na rzecz każdego z powodów kosztów procesu.

W uzasadnieniu pozwu wskazali, że w dniu (...) r. na terenie budowy należącej do (...) Sp. z o.o. miał miejsce wypadek. K. B. schodząc z dachu, poślizgnął się i zsunął się na rusztowanie, z którego spadł głową w dół z wysokości 4 metrów. Doznał rozległych obrażeń w następstwie, których zmarł na miejscu. Na skutek tragicznej śmierci K. B. w znacznym stopniu pogorszyła się sytuacja życiowa i materialna powodów. Główny ciężar utrzymania rodziny spoczywa obecnie na A. B., która ze względu na stan zdrowia psychicznego, będący następstwem tragicznej śmierci męża i konieczności opieki nad chorą na astmę i padaczkę córkę J. B., nie może podjąć pracy zarobkowej. Tym samym cała rodzina została pozbawiona jego pomocy i opieki w sprawach życia codziennego (k. 3-15).

W odpowiedzi na pozew A. S. wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powodów na jego rzecz kosztów procesu.

W uzasadnieniu swojego stanowiska zakwestionował co do zasady i co do wysokości roszczenia powodów. W ocenie pozwanego nie nastąpiło pogorszenie sytuacji finansowej powodów, ponieważ zmarły był osobą mało zaradną, nie posiadał stałej pracy, często pracował w znacznych odległościach od miejsca zamieszkania, przyjeżdżając jedynie na niedziele. Tym samym zmarły nie brał aktywnego udziału w wychowaniu dzieci. Ciężar opieki i pieczy nad nimi spoczywał na A. B.. Śmierć ojca nie przeszkadza uczestniczyć M. B. (1) w różnego rodzaju rozrywkach, zaś problemy zdrowotne J. B. nie są przeciwskazaniem do aktywności zawodowej jej matki (k. 109-118).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

K. B. kilka lat przed śmiercią pracował w G. na budowie. Wykonywał prace dekarские i elewacyjne. Wówczas do domu przyjeżdżał w soboty, a wyjeżdżał w niedziele.

(dowód: zeznania powódki k. 225)

Pozwany A. S. od 3 lipca 2006 r. prowadzi działalność gospodarczą pod firmą (...) z siedzibą w O.. Charakter działalności związanych jest z realizacją projektów budowlanych związanych ze wznoszeniem budynków.

(bezsporne, dowód: wydruk z CEiIDG k. 94)

K. B. na podstawie umów nazwanych jako „umowy o dzieło” wykonywał prace u pozwanego od sierpnia 2013 r. Na podstawie jednej z takich umów zawartej w dniu (...) r. K. B. wraz z innymi współpracownikami został skierowany do wykonania prac dekarских w budynku gospodarczym (...) Sp. z o.o. przy ulicy (...) w B.. W aneksie do umowy z dnia (...) r. oświadczył, że posiada wiedzę, umiejętności i wszelkie uprawnienia do wykonania robót objętych umową.

W dniu zawarcia umowy pozwany przeprowadził instruktaż ogólny i stanowiskowy na stanowisku robotnika budowlanego. K. B. potwierdził ten fakt w karcie szkolenia wstępnego. Nie przeszedł merytorycznego szkolenia dotyczącego pracy na wysokości. Nie zapoznał się z kartą oceny ryzyka zawodowego na stanowiska pracy pracownika budowlanego. Osoby dopuszczone do pracy przeszły badania lekarskie. Przed przystąpieniem do pracy pozwany wydał swoim pracownikom linki zabezpieczające, szelki, przy czym zmarły K. B. posiadał własne szelki. Dostarczone pracownikom kaski były nieodpowiednie do pracy na budowie. Zmarły często pracował bez stosownych zabezpieczeń. Zatrudnieni pracowali w obuwiu nieprzystosowanym do prac dekarских.

(dowód: umowa o dzieło k. 92, aneks k. 93, uzasadnienie wyroku SR w Lidzbarku Warmińskim w sprawie II K 21/15 k. 176-180, z opinii biegłego z zakresu bhp M. G. dopuszczonej w postępowaniu karnym k. 51-58, w szczególności k. 54v, dowód: Z akt sprawy karnej II K 21/15 k. 4-6, opinia biegłego P. S. (1) z zakresu budownictwa i materiałów budowlanych, bhp przy wykonywaniu robót budowlanych k. 313-420, w szczególności k. 337, zeznania powódki A. B. k. 225, zeznania pozwanego k. 226v).

Bezpośredni nadzór nad wykonywanymi pracami sprawował pozwany, który przebywał na budowie. Pozwany wskazywał miejsce wykonywania pracy, na które pracownicy byli przywożeni osobiście przez pozwanego lub jego

pracownika P. S. (2). Kierownika budowy nie było. W czasie jego nieobecności funkcję tę nieoficjalnie obejmował M. R., który nie posiadał uprawnień kierowniczych. Prace u pozwanego były wykonywane etapami, za które wykonawcy otrzymywali wynagrodzenie. Płatne 10 każdego miesiąca. K. B. nie miał przerw w pracy.

W dniu (...) r. o godz. 8:00 K. B. rozpoczął prace dekarские zgodnie z umową. Prace odbywały się w miejscu wskazanym przez pozwanego. Polegały na wymianie pokrycia dachowego na dwuspadowym budynku gospodarczym o wysokości 8 m. Prace wymagały zdjęcia dachówki, a następnie nałożenia membrany lub papy, nabiciu łat i położeniu blachodachówki. Dach miał 30 stopni nachylenia. Do wykonania montażu blachodachówki potrzebne były cztery osoby. Na dachu nie zainstalowano konstrukcji umożliwiających zakotwienie linki zabezpieczającej przed upadkiem. Decyzję o kolejnych czynnościach związanych z pracą podejmował Pan M. R.. W celu wykonania tych prac pracownicy pozwanego ustawili rusztowanie.

Tego dnia, o godzinie 8:00 pracownicy powoda korzystali z nieprawidłowo wykonanego i wyposażonego rusztowania elewacyjnego, które zostało oddane do użytku bez odbioru technicznego. Rusztowanie miało zdjęte barierki ochronne stało zbyt daleko od dachu. K. B. i M. R. bez szelek z linką zabezpieczającą i kasków pracowali na dachu. Układali blachodachówkę na budynku gospodarczym. Pozostali pracownicy przebywali na dole i podawali im blachodachówkę. Osoby pracujące na dachu zabierały ją z rusztowania i przenosili na połać dachu. W celu łatwiejszego podawania blachodachówki zdjęto barierki ochronne z rusztowania. K. B. stał bez zabezpieczenia na szczycie dachu (kalenica) na dwóch drewnianych drabinach przykręconych do łąty. Około godziny 11:30 zaczął padać deszcz. Osoby będące na dachu postanowiły przerwać pracę. K. B. podczas schodzenia ześlizgnął się po mokrej dachówce aż na pomost roboczy rusztowania elewacyjnego. Spadł z wysokości 4,3 m, głową w dół. Przyjechała karetka, w której był reanimowany. W następstwie rozległego uszkodzenia struktury klatki piersiowej i jamy brzusznej poniósł śmierć na miejscu. Tego dnia pozwanego nie było w pracy. Był zwolnieniu lekarskim z uwagi na przebytą operację prawego kolana.

(dowód: z zeznań świadka P. S. (2) k. 158-159, świadka M. R. k. 169-170, rachunek z dnia 20 grudnia 2013 r. k. 40, opinia biegłego M. G. sporządzona na zlecenie SR w Bartoszycach do sprawy karnej VII K 12/15 (II K 21/15), oświadczenie pełnomocnika pozwanego k. 124, akt sprawy karnej SR w Bartoszycach II K 21/15 k. 4-6, opinia biegłego P. S. (1) z zakresu budownictwa i materiałów budowlanych, bhp przy wykonywaniu robót budowlanych k. 313-422, w szczególności k. 322, 337, 339, 415, 417 protokół rozprawy głównej k. 220-226, zeznania powódki A. B. k. 225, zeznania pozwanego k. 227)

W dniu wypadku na miejsce zdarzenie przebył inspektor pracy T. K. z Okręgowego Inspektoratu Pracy w O.. Celem kontroli było zbadanie okoliczności i przyczyn śmiertelnego wypadku przy pracy, jakiemu uległ K. B.. Stwierdzono wówczas brak właściwego nadzoru nad wykonywanymi pracami szczególnie niebezpiecznymi, brak odpowiednich środków zabezpieczających przed upadkiem z wysokości, brak instruktażu obejmującego w szczególności imienny podział pracy, kolejności wykonywania zadań, wymagań bhp przy poszczególnych czynnościach, brak aktualnych badań lekarskich. Po przeprowadzonej kontroli Inspektor w dniu 18 kwietnia 2014 r. wydał nakaz wstrzymania prac dekarских do czasu usunięcia wszystkich nieprawidłowości oraz nakaz udostępnienia instrukcji bezpiecznego wykonywania robót dekarсько-blacharskich wszystkim pracownikom i innym osobom wykonującym prace dekarские. Jednocześnie Inspektor wystąpił o zakaz dopuszczenia do pracy osób bez aktualnego orzeczenia lekarskiego o braku przeciwwskazań do wykonywania pracy, do rygorystycznego przestrzegania obowiązku zapewnienia nadzoru na wykonywaniem prac szczególnie niebezpiecznych, rygorystycznego przestrzegania obowiązku udzielenia pracownikom instruktażu imiennego dotyczącego podziału pracy, kolejności wykonywania zadań i wymagań bhp i ppoż przy poszczególnych czynnościach pracy, a także obowiązku informowania o ryzyku pracy. W związku ze śmiertelnym wypadkiem na pozwanego został nałożony mandat karny w wysokości 2.000 zł.

(dowód: protokół kontroli powypadkowej k. 59-67, karta wypadku k. 68-90, nakaz k. 70 i 71, wykaz prac szczególnie niebezpiecznych k. 73, instrukcja bezpiecznego wykonywania zawodu 74-75, karta oceny ryzyka k. 76, wystąpienie k. 78, kserokopia mandatu karnego k. 79)

O śmierci K. B. powódka A. B. dowiedziała się od pozwanego, który przyjechał do powódki ze swoją żoną. Dzień później żona pozwanego przyniosła jej dodatkową wypłatę z powodu śmierci męża w wysokości 1.500 zł

(dowód: zeznania powódki A. B. k. 225v, zeznania pozwanego k. 227)

W dniu 12 sierpnia 2014 r. profesjonalna kancelaria odszkodowawcza w imieniu powodów wezwała pozwanego do zapłaty na rzecz każdego z nich kwoty po 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę i kwoty po 40.000 zł tytułem znacznego pogorszenia sytuacji życiowej w związku ze śmiercią męża i ojca. Domagała się też uznania odpowiedzialności pozwanego za wypadek na piśmie.

W odpowiedzi na powyższe, pozwany w dniu 3 września 2014 r. odmówił uznania na piśmie swojej odpowiedzialności i wypłaty zadośćuczynienia i odszkodowania.

W dniu 8 kwietnia 2015 r. powodowie, reprezentowani przez tę samą kancelarię, domagając się tych samych kwot, wezwali pozwanego do spełnienia świadczenia, pod rygorem wystąpienia na drogę sądową.

W dniu 13 kwietnia 2015 r. pozwany oświadczył na piśmie, że nie uznaje żądań powodów i odmówił spełnienia świadczenia.

(dowód: wezwanie do zapłaty k. 42-43, odmowa pozwanego k. 44, wezwanie do zapłaty k. 45-46, druga odmowa pozwanego k. 47)

W dniu 5 października 2015 r. Sąd Rejonowy w Bartoszycach uznał pozwanego winnego tego, że jako pracodawca, będąc odpowiedzialnym za bezpieczeństwo i higienę pracy w firmie (...), nie dopełnił spoczywających na nim obowiązków takich jak brak bezpośredniego nadzoru nad pracami wykonywanymi przez K. B., brak przeprowadzenia instruktażu pracowników, w szczególności imiennego podziału pracy, kolejności wykonywania zadań i przestrzegania zasad bhp przy poszczególnych czynności, a ponadto brak zapewnienia K. B. niezbędnych środków ochrony indywidualnej, w tym brak zabezpieczeń przed upadkiem z wysokości. Sąd ustalił również, że zmarły był zatrudniony u pozwanego w ramach umowy o pracę. Pozwany na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 2015 r. w zw. z art. 4 § 1 k.k., został skazany na karę łączną jednego roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby wynoszącej 3 lata. Jednocześnie na podstawie art. 46 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. zasądził od pozwanego na rzecz powódki A. B. kwotę 15.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Sąd Okręgowy w Olsztynie na skutek apelacji wniesionej przez pozwanego utrzymał zaskarżony wyrok w mocy. Wyrok stał się prawomocny z dniem 8 marca 2016 r.

(dowód: wyrok i uzasadnienie wyroku SR w Bartoszycach w sprawie II K 21/15 k.176-180, wyrok SO w Olsztynie w sprawie VII Ka 1262/15 k. 175)

W chwili wypadku zmarły miał 44 lata. Tworzył od 19 lat związek małżeński z powódką A. B.. Posiadali wspólnie dwoje dzieci. W chwili wypadku syn M. miał 18 lat, a córka J. 10 lat.

K. B. był jedynym żywicielem rodziny. Po jego śmierci funkcję tę przejęła powódka A. B.. Bezpośrednio po śmierci męża brała silne leki uspokajające. Przez pierwszy rok po śmierci K. B. chodziła codziennie na cmentarz.. Po śmierci męża przez okres dwóch miesięcy pracowała w sklepie. Byli kochającym się małżeństwem. Powódka prawidłowo przeszła żałobę. Aktualnie skoncentrowana jest na obowiązkach związanych z dziećmi i na gospodarstwie domowym. Nie pracuje. Utrzymuje się z zasiłków z Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w O. w łącznej wysokości 924 zł. Otrzymuje dodatek mieszkaniowy, dlatego do mieszkania dopłata 180 zł. Od kilku miesięcy związana jest z innym mężczyzną, który pomaga jej w utrzymaniu rodziny przekazując od czasu do czasu 500 zł. Przyjmuje doraźnie słabsze leki uspokajające.

Zmarłego K. B. łączyła bliska więź z synem. Po jego śmierci M. B. (2) musiał stać się dorosły i zrezygnować z przyjemności. Strata ojca wywołała u M. B. (1) sile cierpienia emocjonalne. Żałoba jest już zakończona, choć powód

nadal odczuwa żal, brak wsparcia ojca. Nie stwierdzono u niego żadnych zaburzeń ani dysfunkcji. Był słabym uczniem. W trzecim roku technikum zrezygnował ze szkoły. Po śmierci ojca wyjechał do Holandii. Zapisał się do prywatnego liceum. Do matury nie podchodził. Aktualnie wykonuje zawód kierowcy i wspiera finansowo matkę.

W chwili śmierci ojca J. miała 10 lat. Wolne chwile spędzała na rozmowach i spacerach z tatą. Czuje się samotna bez ojca. Po śmierci ojca miała trudności z zasypianiem. Aktualnie wciąż odczuwa intensywne emocje związane z utratą ojca. Emocje te wiąże się z cierpieniem, żalem, tęsknotą za tatą, poczuciem braku wsparcia od ojca. U małoletniej powódki okres żałoby jeszcze się nie zakończył. J. ma orzeczenie o niepełnosprawności z powodu zdiagnozowanej epilepsji. Przyjmuje stałe leki. Kilka razy w roku występują ataki. Obecnie cechuje ją obniżony nastrój.

Rodzina spędzała wspólnie czas na wycieczkach nad jezioro, pod namiot, a także w ogrodzie na wspólnych posiłkach.

Zmarły zarabiał w granicach 1.600 – 1.800 zł. Nie brakowało na podstawowe potrzeby rodziny. Powódka A. B. korzystała ze pomocy opieki społecznej np. w zakresie obiadów w szkole dla córki, czy w zakresie opału na zimę. Rodzinie pomagała także mama powódki.

(dowód: zaświadczenie z MGOPS k. 24 i 41, akt zgonu k. 31, akt małżeństwa k. 32, akt urodzenia koperta 33, k. 34, fotografie koperta 35, list k. 36, karta informacyjna leczenia szpitalnego J. k. 37-38, oświadczenie k. 39, opinia biegłej E. S. k. 249-250, k. 242-244, k. 245-248, zeznania powódki J. B. k. 223, zeznania świadka E. F. k. 224-225, przesłuchanie uzupełniające powódki A. B. k. 227v)

Do chwili złożenia pozwu pozwany odmawiał uznania swojej odpowiedzialności za skutki wypadku. Nie wypłacił powodowi żadnych kwot tytułem zadośćuczynienia i odszkodowania w związku ze śmiercią męża i ojca powódki.

(bezsporne)

Sąd zważył, co następuje:

W świetle ustalonych okoliczności faktycznych sprawy powództwo zasługiwało na częściowe uwzględnienie.

Na wstępie rozważań wskazać należy, że istota rozstrzygnięcia niniejszej sprawy ogniskowała wokół zasadności żądanych o charakterze odszkodowawczym zgłoszonych przez powodów, mających swe źródło w zaistniałym w dniu (...) r. wypadku w miejscu wykonywanej pracy przez zmarłego. Sąd Rejonowy w Lidzbarku Warmińskim uznał pozwanego za winnego tego, że jako pracodawca, odpowiedzialny za bezpieczeństwo i higienę pracy w firmie (...) nie dopełnił spoczywającym na nim obowiązków. Sąd Okręgowy w Olsztynie utrzymał wyrok Sądu I instancji w mocy.

Przepis art. 11 k.p.c., jako przepis procesowy nie reguluje i nie przesądza kwestii odpowiedzialności cywilnej. O skutkach cywilnoprawnych wynikających z czynu objętego prawomocnym wyrokiem skazującym decyduje cywilne prawo materialne. Istota związania sądu cywilnego skazującym wyrokiem karnym wyraża się w tym, że w skład podstawy faktycznej rozstrzygnięcia sądu cywilnego wchodzi czyn opisany w sentencji karnego wyroku skazującego, a sąd ten pozbawiony jest możliwości dokonywania ustaleń w tym zakresie, w szczególności ustaleń odmiennych niż przeniesione na podstawie tego wyroku z procesu karnego. Oznacza to, że stwierdzenie w wyroku przez sąd karny popełnienia przestępstwa, nie zwalnia sądu cywilnego od badania okoliczności, czy poszkodowany przyczynił się do powstania szkody spowodowanej przez skazanego (por. wyrok SA w Rzeszowie z dnia 5 czerwca 2014 r., I ACa 109/14, Lex nr 1511745).

Odpowiedzialność pozwanego za skutki wypadku nie może budzić wątpliwości, ze względu na ustalenia wyroku wydanego w postępowaniu karnym. Sąd cywilny związany jest bowiem ustaleniami dotyczącymi popełnienia przestępstwa, a więc okolicznościami składającymi się na jego stan faktyczny, czyli osobę sprawcy, przedmiot przestępstwa oraz czyn przypisanym oskarżonemu, które znajdują się w sentencji wyroku. Oznacza to, że sąd rozpoznając sprawę cywilną musi przyjąć, że skazany popełnił przestępstwo przypisane mu wyrokiem karnym (wyrok SN z dnia 14 kwietnia 1977 r., IV PR 63/77, Lex nr 7928).

Odpowiedzialność pozwanego jako podmiotu posiadającego przymiot pracodawcy, co zostało przesądzone w wyroku karnym wynika z art. 207 k.p. Obok tej odpowiedzialności, z którą nie pogodził się pozwany, można szukać w odpowiedzialności za czyny niedozwolone. Przepis art. 415 k.c. stanowi, kto z własnej winy wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Dyspozycja cytowanego wyżej przepisu tworzy ogólną regułę w reżimie odpowiedzialności deliktowej i podstawową zasadę odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym przyjmuje winę. Przesłankami odpowiedzialności są: 1) zaistnienie szkody, 2) wystąpienia faktu, za który ustawa czyni odpowiedzialnym określony podmiot, czyli czynu niedozwolonego (każdy czyn naruszający porządek prawny, bezprawność działania, zaniechania), 3) związek przyczynowy między czynem niedozwolonym, a szkodą.

Bezspornym w sprawie jest fakt uznania pozwanego za winnego niedopełnienia obowiązków nałożonych na niego na mocy nie tylko kodeksu pracy, czy aktów wykonawczych, ale także z samej Konstytucji, skutkujących śmiercią K. B.. Bezspornie także, pozwany został uznany za podmiot zobligowany do przestrzegania zasad bhp.

Bezprawność to przedmiotowa cecha czynu sprawcy. Za bezprawne można być uznane tylko takie zachowanie sprawcy szkody, które stanowi obiektywne złamanie określonych reguł postępowania. Bezprawność w rozumieniu art. 415 k.c. oznacza sprzeczność z obowiązującym porządkiem prawnym. Chodzi tutaj o niezastosowanie się do określonego nakazu lub zakazu wynikającego z przepisów prawa, a także wtedy, kiedy zachowanie sprawcy, choć nie narusza żadnej normy prawnej, przekracza potrzebę ostrożności wymaganej przez zasady współżycia między ludźmi.

W jednym ze starszych, ale nadal aktualnych orzeczeń, z dnia 9 maja 1968 r. w sprawie I CR 126/68, Sąd Najwyższy, uznał, że obowiązek należytej dbałości o życie i zdrowie człowieka może wynikać nie tylko z normy ustawowej, ale także ze zwykłego rozsądku, popartego zasadami doświadczenia, które nakazują unikania niepodyktowanej konieczności ryzyka, przy czym bezprawne będzie takie zachowanie, które jednocześnie naruszać będzie bezwzględnie obowiązujące przepisy prawa (por. np. wyrok SN z dnia 19 października 2012 r., V CSK 501/11, Legalis).

Analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego wyraźnie wskazuje lekceważące podejście pozwanego jako przedsiębiorcy i właściciela przedsiębiorstwa do procesu budowlanego, w szczególności do zapewnienia bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. Pozwany, nawet po wydaniu wyroku karnego, utrzymał, że łączyła go ze zmarłym umowa o dzieło i, że wykonywał prace na własną odpowiedzialność.

W ocenie Sądu, stanowisko pozwanego nie jest słuszne. Z jego wypowiedzi można wyczytać, że osoby zatrudnione na umowę inną niż umowa o pracę, mogą być traktowane jak „osoby drugiej kategorii”, że nie należy im się dbałość o ich miejsce pracy, wyposażenie, szkolenie. Wręcz przeciwnie, osoby takie, nie mogą być traktowani po macoszemu. Wysyłanie ich w jakieś miejsce wykonywania zadania, traktując jako niezależnych i samodzielnych.

Pozwany, jako podmiot organizujący pracę jest zobowiązany do zapewnienia pracownikom bezpiecznych warunków pracy wyłączających zagrożenie ich życia lub zdrowia. Dotyczy to także zapewnienia pracownikom bezpiecznego środowiska pracy. Cały proces logistyczny wykonywania prac na terenie budowy w dniu (...) r. był niewłaściwie przygotowany. Począwszy od braku środków ochrony indywidualnej jak kaski, szelki z linami zabezpieczającymi, obuwia, poprzez braku miejsc umożliwiających zabezpieczenie się przed upadkiem z wysokości, kończąc na braku środków ochrony zbiorowej jak ciągi komunikacyjne, balustrady, siatki ochronne, siatki bezpieczeństwa.

Pozwany został uznany jako pracodawca za winnego niedopełnienia obowiązków w zakresie bezpiecznych warunków pracy, które w konsekwencji przyczyniły się do upadku K. B.. Zatem przesądzone również zostało, że pozwanego ze zmarłym łączył stosunek pracy. Z opinii biegłego P. S. (1) sporządzonej w postępowaniu karnym i dopuszczonej jako dowód w niniejszej sprawie, wynika, że do upadku K. B. przyczyniło się wiele współczynników związanych z brakiem przestrzegania bezpiecznych warunków pracy w ogólności. Wśród niektórych można wymienić brak szkolenia z zakresu ryzyka zawodowego, brak aktualnego zaświadczenia lekarskiego o braku przeciwwskazań do wykonywania pracy, brak stałych miejsc na dachu umożliwiających przypięcie się szelkami z linką bezpieczeństwa, brak imiennego podziału prac, kolejności wykonywania zadań występujących przy pracach na wysokościach. Zaś zdemontowania rusztowania w postaci usunięcia bariery nie służyło jako ewentualny „łapacz” osób zsuwających się po

dachu w niniejszej sprawie. Energią z jaką zsuwał się zmarły, znajdujący się na najwyższym punkcie dachu mogłaby spowodować wypadnięcie go poza obrys rusztowania.

Zgodnie z art. 207 § 2 k.p., pracodawca jest obowiązany chronić zdrowie i życie pracowników przez zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy przy odpowiednim wykorzystaniu osiągnięć nauki i techniki. Pracodawca oraz osoba kierująca pracownikami są obowiązani znać, w zakresie niezbędnym do wykonywania ciężących na nich obowiązków, przepisów o ochronie pracy, w tym przepisy oraz zasady bezpieczeństwa i higieny pracy (art. 207 § 3 k.p.). W związku z art. 304 k.p., który stanowi, że pracodawca jest obowiązany zapewnić bezpieczne i higieniczne warunki pracy, o których mowa w art. 207 § 2, osobom fizycznym wykonującym pracę na innej podstawie niż stosunek pracy w zakładzie pracy lub w miejscu wyznaczonym przez pracodawcę, a także osobom prowadzącym w zakładzie pracy lub w miejscu wyznaczonym przez pracodawcę na własny rachunek działalność gospodarczą. Pozwany nie może zasłaniać się niewiedzą. Profesjonalny charakter jego działalności i zatrudniania pracowników fizycznych obliguje go do znajomości i przestrzegania podstawowych zasad pracy na wysokościach. Jego ambiwalentna postawa jako podmiotu organizującego pracę nie może zostać uznana godną naśladowania. Wręcz przeciwnie. Swoją obecnością na budowie przyzwalał i akceptował na nieprzestrzeganie zasad bezpiecznej dla zdrowia i życia pracy. Pozwany próbował przerzucić odpowiedzialność na zmarłego i innych pracowników wykazując, że przekazał pracownikom niezbędny sprzęt. Przy czym pozwany zapomina, że samo wydanie szelek i linek zabezpieczających to za mało, gdy na dachu, na którym pracował zmarły nie było miejsc umożliwiających zakotwiczenie linek. Należy tutaj wskazać, że kominy i łąty, nie służą do tego aby traktować te punkty jako stałe elementy konstrukcji, do których można przypiąć linkę zabezpieczającą. Zgodnie z opinią biegłego, elementy te nie służą do przrzucania ciężaru ciała człowieka.

Obowiązek przestrzegania nakazów zapewniających bezpieczne miejsca pracy nałożony jest nie tylko na pracodawców, ale na każdy podmiot organizujący pracę innym osobom. Stąd odpowiedzialność pozwanego związana jest również z normą art. 304 § 1 k.p. oraz art. 207 § 2 k.p. w zw. z art. 415 k.c. Pozwany posiada status pracodawcy. Zatrudnia na oficjalną umowę o pracę jednego pracownika. Jest również przedsiębiorcą. Widnieje w Centralnej Ewidencji Działalności i Informacji Gospodarczej. Jego działalność ma charakter zawodowy, wykonywana jest w sposób ciągły i zorganizowany, zgodnie z ustawą o swobodzie działalności gospodarczej. Zatem wobec pozwanego spełnione zostały przesłanki podmiotowe nakazujące przestrzegania i organizowania procesu pracy w sposób bezpieczny i higieniczny, zgodnie z obowiązującymi przepisami bhp. Amatorskie, lekceważące, nieodpowiedzialne podejście pozwanego jako przedsiębiorcy do przepisów bezwzględnie obowiązujących pozostaje w ścisłym związku z wypadkiem śmiertelnym na placu budowy.

Aktualny pozostaje pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w wyroku z dnia 25 września 1974 r., II CR 493/74, pracodawca ma obowiązek zapewnienia bezpiecznych i higienicznych warunków pracy również osobom wykonującym u tego pracodawcy pracę na podstawie umów pozapracowniczych, czyli między innymi na podstawie umowy o dzieło, zlecenie lub innej umowy o świadczeniu usług. Tym samym, zaniedbania obowiązku zapewniania pracownikom bezpiecznego stanowiska pracy, uzasadnia odpowiedzialność pozwanego zarówno w kontekście art. 207 k.p. w zw. z art. 22 § 1 k.p., jak również na podstawie art. 304 § 1 k.p. w zw. z art. 415 k.c.

Pozwany wprawdzie kwestionował odpowiedzialność co do zasady i co do wysokości, także po wydaniu prawomocnego wyroku w sprawie karnej, jednak w rzeczywistości zmierzało ono do wykazania istnienia przesłanki egzoneracyjnej w postaci wyłącznej winy zmarłego w zaistniałym zdarzeniu. Mając przesądzoną zasadę odpowiedzialności pozwanego, o czym była mowa wyżej, należało zastanowić się nad rozmiarem przyczynienia się zmarłego do powstania szkody.

Zgodnie z art. 362 k.c., jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Przyczynienie się w rozumieniu przepisu to takie zachowanie się poszkodowanego, które pozostaje w adekwatnym związku przyczyny ze szkodą oraz wykazuje pewną cechę dodatkową, którą jest zawinienie lub przynajmniej obiektywnie nieprawidłowe (niewłaściwe) zachowanie. Przyczynienie się występuje, gdy w wyniku badania stanu

faktycznego sprawy dojść trzeba do wniosku, że bez udziału poszkodowanego szkoda hipotetyczna nie powstałaby lub nie przybrałaby rozmiarów, które ostatecznie w rzeczywistości osiągnęła.

Treść art. 304¹ k.p. w zw. z art. 211 k.p., określa obowiązki w zakresie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy w zakresie określonym przez pracodawcę lub inny podmiot organizujący pracę, ciężą również na osobach fizycznych wykonujących pracę na innej podstawie niż stosunek pracy w zakładzie pracy lub w miejscu wyznaczonym przez pracodawcę lub inny podmiot organizujący pracę (...).

Dwie opinii biegłych sporządzone na zlecenie sądu karnego wskazują jednoznacznie, że nieprzestrzeganie przepisów prawa w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy po stronie pracownika miało o istotny wpływ na zaistnienie wypadku przy pracy i pozostawało z nim w adekwatnym związku przyczynowym. K. B. został zatrudniony jako doświadczony dekarz. Wykonywane prace bez uprzedniego przygotowania konstrukcji umożliwiające zakotwienie linek bezpieczeństwa. Wszedł na dach bez odpowiedniego zabezpieczenia, bez linek, bez kasku. Razem z innymi pracownikami zdemontowali część rusztowania umożliwiając sobie łatwiejsze podawania blachodachówki. Wchodząc na dach i wykonując prace na wysokościach wykazał się lekkomyślnością. Prawdą jest, że pozwany „przyzwalał” na nieprzestrzeganie zasad bezpieczeństwa. Jednak wiek zmarłego, jego kilkuletnie doświadczenia jako pracownika budowy wymagał większej dozy ostrożności i przewidywalności w konsekwencjach podjętych decyzjach. Pracownik fizyczny na budowie nie może „pozostawić zdrowego rozsądku, gdzieś z boku”. Od takich osób wymaga się wymaga się podstawowego myślenia w czynnościach, które wykonują. Pracownik fizyczny winien również w pewnym stopniu organizować swoją pracę, ustalić, że najpierw należy się zabezpieczyć, a następnie wykonać prace na wysokości. O tym zapomniał zmarły, wykazując się lekceważeniem zasad bezpieczeństwa pracy i zdroworozsądkowego zachowania. Zmarły wielokrotnie pracował bez zabezpieczeń. Co potwierdzili w sprawie świadkowie. W dniu wypadku, zmarły również pracował bez stosownych zabezpieczeń, podobnie jak M. R.. Razem układali blachodachówkę bez szelek, bez kasków, bez odpowiednich butów.

Jednocześnie nieprawidłowe zachowanie pracowników miało ścisły związek, a nawet wynikało z braku nadzoru nad wykonywaniem prac szczególnie niebezpiecznych. Bezpośredni nadzór nad wykonywaniem prac szczególnie niebezpiecznych polega na tym, że upoważnionej osobie powierza się nadzór nad przestrzeganiem przepisów bhp przez pozostałych pracowników. Osoba taka nie wykonuje bezpośrednio prac budowlanych lecz nadzoruje jej przebieg. W niniejszej sprawie takiej osoby nie było. Trudno uznać M. R. za taką osobę, gdyż posiadał przeszkolenie dla robotników budowlanych, ale nie dla osób kierujących pracownikami. Nie posiadał także dostatecznej wiedzy o zapewnieniu bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, nie był umocowany do przeprowadzania instruktażu na temat bhp. Był równorzędny stanowisku zmarłego.

Trzeba jednak odróżnić powierzenie tego typu pracy młodemu pracownikowi bez doświadczenia, od osoby posiadającej umiejętności fachowe w tym zakresie. Nie zwalnia to pozwanego od odpowiedzialności, ale nie może być pominięte przy ustalaniu stopnia przyczynienia się poszkodowanego i wysokości przyznanego w rezultacie powodom świadczenia.

Mając na uwadze lekceważący stosunek pozwanego do zasad bhp, a także brawurowe zachowanie zmarłego, który świadomie wszedł na dach bez zabezpieczenia, a który to niejednokrotnie w taki sposób pracował, w ocenie Sądu uznać należy, że zmarły K. B. przyczynił się do powstania szkody w 50%.

W tym miejscu należało odnieść się do roszczeń zgłoszonych przez powodów. Jednym z nich jest odszkodowanie z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej najbliższych członków rodziny zmarłego, a określone w treści art. 446 § 3 k.c.

W przeciwieństwie do utraty środków utrzymania (§ 2) pogorszenie sytuacji życiowej, o której mowa w powyższym przepisie, ma sens o wiele szerszy. Odszkodowanie z art. 446 § 3 k.c. definiowane jest nie tylko jako szkoda materialna, ale również jako uszczerbek niewymierny w pieniądzu, związany chociażby z oczekiwaniem w przyszłości wsparciem i pomocą. Śmierć poszkodowanego może bowiem wywołać bardzo różnorodne następstwa, można tu przykładowo

wymienić uczucie osamotnienia i trudności życiowe dziecka pozbawionego wsparcia i opieki ojca, osłabienie energii życiowej, przyspieszenie choroby.

W najnowszym orzecznictwie dominuje pogląd, że znaczne pogorszenie sytuacji życiowej, o którym mowa w art. 446 § 3 k.c., obejmuje niekorzystne zmiany bezpośrednio w sytuacji materialnej najbliższych członków rodziny zmarłego, jak też zmiany w sferze dóbr niematerialnych, które rzutują na ich sytuację materialną (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 24 października 2007 r., IV CSK 192/07, OSNC-ZD 2008/3/86; z dnia 16 kwietnia 2008r. V CSK 544/07, LEX nr 424335; z dnia 30 czerwca 2004 r. IV CK 445/03, LEX nr 173555, wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 20 marca 2014r. I ACa 840/13 LEX nr 1451593) .

W podobnym tonie wypowiedział się Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 14 kwietnia 2010r. w sprawie I ACa 178/10 (LEX nr 715515), wskazując, że podstawą przyznania odszkodowania z art. 446 § 3 k.c. jest „znaczne pogorszenie sytuacji życiowej”, a więc nie tylko obecnej sytuacji materialnej, lecz także utrata realnej możliwości polepszenia warunków życia i realizacji planów życiowych. Pogorszenie musi mieć charakter obiektywny i wynikać ze śmierci osoby najbliższej. Decydujące nie są subiektywne odczucia pośrednio poszkodowanego, ale kryteria obiektywne.

O ile szkoda materialna jest możliwa do wyceny, to naprawienie szkody niematerialnej ze swej natury jest niemożliwe do ścisłego wymierzenia. Okoliczności te uwzględnia art. 446 § 3 k.c., przewidując przyznanie "stosownego" odszkodowania, bez bliższego wskazania kryteriów, które miałyby decydować o "stosowności" odszkodowania. Oznacza to, że określenie wysokości konkretnego świadczenia z tego tytułu należy do sądu, który powinien w tym zakresie uwzględnić wszystkie okoliczności danej sprawy. Szacowaniu stosownego odszkodowania jak wskazał Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku I ACa 840/13 opiera się na porównaniu hipotetycznych sytuacji w której śmierć osoby bliskiej nie nastąpiła ze stanem rzeczywistym istniejącym po jej śmierci.

Należy podkreślić, że zmarły K. B. utrzymywał całą rodzinę. Rodzina nie miała zaległości finansowych, choć korzystała ze wsparcia instytucji państwowych. Wskutek śmierci męża i zarazem ojca powodów doszło do powstania uszczerbku niewymiernego i niewyrażonego w pieniądzu, który jest związany z oczekiwaniem w przyszłości i pomocą, a których powodowie zostali pozbawieni. Rodzina mieszkała razem. Wspierała się. Wspólnie spędzali czas. Zmarły z powódka A. B. tworzyli małżeństwo od 19 lat. Wspólnie wychowali dwoje dzieci, choć z racji tego, że często przebywał w pracy poza miejscem zamieszkania, ciężar ten w znacznej części obciążał A. B.. Po śmierci męża obowiązek pieczy na dziećmi, zwłaszcza nad małoletnią J., spoczął tylko na niej. Zarówno M., jak i J. pozbawieni zostali wsparcia ze strony ojca, którego obiektywnie mogliby oczekiwać w przyszłości. W szczególności, że M. widział w ojcu przykład postępowania. Po śmierci ojca wyjechał do Holandii by wspierać finansowo matkę. Aktualnie rodzina utrzymuje się z zasiłków w wysokości 924 zł miesięcznie. Powódka A. B. pobiera dodatek mieszkaniowy, dzięki któremu za mieszkania płaci 180 zł. Aktualnie życie powódki skupia się na wychowaniu małoletniej J., która wymaga stałej pomocy z powodu dolegliwości zdrowotnych. Obowiązki związane z zapewnieniem rodzinie finansowego wsparcia obciążają powoda M. B. (1).

Drugim żądaniem powodów było roszczenie o zadośćuczynienie za doznaną krzywdę. Podstawą prawną stanowi przepis art. 446 § 4 k.c. Zgodnie z jego treścią, Sąd może także przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Zadośćuczynienie jest dodatkowym roszczeniem, którego osoby uprawnione mogą żądać obok odszkodowania.

Zadośćuczynienia za doznaną krzywdę może żądać pokrzywdzony od osób, które na zasadach określonych przez ustawodawcę dla poszczególnych deliktów ponoszą za nią odpowiedzialność. W niniejszym przypadku podstawą odpowiedzialności sprawcy wypadku, w wyniku którego śmierć K. B. jest art. 415 k.c. Krzywda jaką doznali powodowie jest normalnym następstwem czynu sprawcy w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. kreującego koncepcję związku przyczynowego między określonym zdarzeniem, działaniem, zaniechaniem sprawcy a powstałą szkodą (por wyrok SN z dnia 7 lutego 2006r. I PK 272/05 LEX Ne 281244).

Stanowi ono formę rekompensaty pieniężnej z tytułu szkody niemajątkowej, doznanej krzywdy, a w szczególności cierpienia, bólu i poczucia osamotnienia po śmierci najbliższego członka rodziny. Celem zadośćuczynienia jest złagodzenie cierpień zarówno doznanych jak i tych które wystąpią w przyszłości. Zadośćuczynienie ma charakter całościowy i powinno stanowić rekompensatę pieniężną za całą doznaną przez poszkodowanego krzywdę. W tym kontekście krzywda jest ujmowana jako cierpienie fizyczne (ból i inne dolegliwości) oraz psychiczne (np. ujemne odczucia przeżywane w związku utratą osoby bliskiej, np., osamotnienie, tęsknota, brak troski, opieki).

Reasumując zadośćuczynienie pieniężne o którym mowa w art. 446 § 4 k.c. ma na celu naprawienie szkody niemajątkowej wyrażającej się krzywdą w postaci głównie cierpień psychicznych. Okolicznościami mającymi wpływ na wysokość tego świadczenia to między innymi; zakres doznań osób bliskich zmarłego, poczucie osamotnienia, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny, charakter zaburzeń w prawidłowym funkcjonowaniu pozostałych członków rodziny, stopień w jakim będą oni mogli się odnaleźć w nowej rzeczywistości i na ile są zdolni akceptować obecny stan rzeczy. Istotne jest też korzystanie z pomocy fachowej w czasie radzenia sobie w trudnej sytuacji, proces leczenia doznania traumy oraz rola jaką w rodzinie pełniła osoba zmarłego (por wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 28 marca 2014r. I ACa 1284/13 LEX nr 1451724) .

Pojęcie „sumy odpowiedniej” użyte w tymże przepisie ma w istocie charakter nieokreślony, niemniej jednak w judykaturze wskazane są kryteria jakimi należy się kierować przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę powinno się opierać na obiektywnych i sprawdzalnych kryteriach, kierować się jego celami i charakterem przy uwzględnieniu jednak indywidualnej sytuacji poszkodowanego (por wyrok SN z dnia 12 września 2002 IV CKN 1266/00 LEX nr 80722).

Z uwagi na to, że zadośćuczynienie ma mieć przede wszystkim charakter kompensacyjny, jego wysokość nie może być określona w wysokości symbolicznej, lecz winna przedstawiać pewną ekonomicznie odczuwalną wartość. Jednocześnie przyznana suma pieniężna tytułem zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych granicach i dostosowana do aktualnych stosunków majątkowych w społeczeństwie, kraju, w którym mieszka poszkodowany. Najbliższym punktem odniesienia powinien być poziom życia osoby, której zadośćuczynienie przysługuje, gdyż jej stopa życiowa rzutować będzie na rodzaj wydatków konsumpcyjnych mogących zrównoważyć doznane cierpienie (por wyrok SN z dnia 29 maja 2008r.II CSK 78/08 LEX nr 420389).

Niewątpliwie wszyscy powodowie bardzo przeżyli śmierć K. B.. Jedynie u małoletniej J., z uwagi na wiek, proces żałoby nie zakończył się jeszcze. Wynika to wprost z opinii biegłej psycholog, którą żadna ze stron nie zakwestionowała. Powódka A. B. przez okres kilku miesięcy po śmierci męża była na silnych lekach uspokajających. M. B. (1) przejął rolę głowy rodziny. Musiał zrezygnować z przyjemności. Po śmierci ojca wyjechał do pracy zarobkowej do Holandii. Jak wynika z opinii biegłej odpowiedzialność za mamę i siostrę bywa dla niego ciężarem. Śmierć ojca u J. całkowicie zmieniła ich życie, w sensie emocjonalnym i relacyjnym, zmieniła system rodziny. Odczuwa brak istnienia bardzo ważnej osoby w tym systemie. Obok matki, ojciec odrywał kluczową rolę w jej życiu emocjonalnym. Trudno ocenić wszystkie możliwe konsekwencje utraty ojca w wieku dziesięciu lat. Wśród najważniejszych biegła wymienia deficyt w rozwoju emocjonalnym spowodowany brakiem podstawowej relacji rodzinnej, obniżone poczucie bezpieczeństwa, które może być trwałe, zakłócenia w kształtowaniu tożsamości. J. kontynuuje naukę z wynikami bardzo dobrymi. M. choć pracuje, ma poczucie żali, że musiał tak szybko dorosnąć i przejąć obowiązki głowy rodziny. Powódka A. B. próbuje na nowo ułożyć sobie życie. Od kilku miesięcy tworzy nieformalny związek z innym mężczyzną.

Reasumując powyższe, należy przyjąć, że w stosunku do powódki A. B. odpowiednią kwotą zadośćuczynienia byłaby kwota 90.000 zł, zaś odszkodowania kwota 30.000 zł. Przy uwzględnieniu wysokości roszczeń Sąd miał na uwadze również, fakt, że w postępowaniu karnym została przyznana jej kwota 15.000 zł tytułem zadośćuczynienia. Przy tak ustalonej sumie roszczeń i przy uwzględnieniu 50% przyczynienia się, w ocenie Sądu powódce należy się kwota 45.000 zł (120.000 zł x 50% - 15.000 zł).

Podobna operacja matematyczna zachodzi przy wysokości roszczeń pozostałych powodów. W przypadku powoda M. B. (1) w ocenie Sądu zadane było żądanie zadośćuczynienia w wysokości 60.000 zł i odszkodowania w wysokości 30.000 zł. Przy uwzględnieniu 50% przyczynienie się, Sąd zasądził na jego rzecz kwotę 45.000 zł.

W przypadku małoletniej powódki J. B. z uwagi na jej wiek, bliżej nieokreślone, ale które w przyszłości mogą się ujawnić dysfunkcje związane z brakiem ojca, uznał za zasadne żądanie zadośćuczynienia w wysokości 80.000 zł i 40.000 zł w przypadku odszkodowania. Zatem, na jej rzecz podlegała zasądzeniu kwota 60.000 zł.

Powyższe kwoty Sąd zasądził na podstawie art. 446 § 3 i 4 k.c. w zw. z art. 207 k.p. i art. 22 § 1 k.p., art. 304 § 1 k.p. w zw. z art. 415 k.c.

O odsetkach zasądzono na podstawie art. 481 § 1 k.c. Powodowie przed wytoczeniem powództwa wzywali pozwanego do dobrowolnego spełnienia świadczenia. W ostatecznej odpowiedzi, pozwany na piśmie w dniu 13 kwietnia 2015 r. odmówił uznania swojej odpowiedzialności i wypłaty świadczeń na ich rzecz.

W ocenie Sądu jeden rok od zaistniałego wypadku, w którym śmierć poniósł K. B., był wystarczający aby poczynić jakikolwiek kroki celem rekompensowania krzywdy powodów. Oczekiwanie na rozstrzygnięcie Sądu w postępowaniu karnym w zakresie przyznania przynajmniej pracodawcy byłoby nieuzasadnione. Zgodnie z definicją zawartą w art. 3 k.p., pracodawcą jest jednostka organizacyjna, choćby nie posiadają osobowości prawnej, a także osoba fizyczna, jeżeli zatrudniają pracowników. Bezsprzecznie, od samego początku pozwany twierdził, że zatrudnia na umowę o pracę jednego pracownika. Posiadał od status pracodawcy i wynikający stąd obowiązek przestrzegania i organizowania pracy w sposób bezpieczny. Mając na uwadze powyższe, Sąd zasądził odsetki od dnia 13 kwietnia 2015 r. do 31 grudnia 2015 r. oraz odsetki ustawowe za opóźnienie od 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 zd. 1 k.p.c., dokonując ich wzajemnego zniesienia.

Powodowie dochodzili w niniejszym postępowaniu roszczeń na łączną kwotę 410.000 złotych, a utrzymali się z żądaniem w kwocie 150.000 złotych. Oznacza to, że wygrali proces w 36,58 % ($150.000 \text{ zł} \times 100\% : 410.000 \text{ zł}$), a pozwany – ok. 63,42%.

Powodowie byli zwolnieni od ponoszenia kosztów sądowych w całości. Zatem ponieśli jedynie koszt wynagrodzenia swojego pełnomocnika. Podobnie jak pozwany. Koszt zastępstwa procesowego przy wartości przedmiotu sporu, zgodnie z rozporządzeniem obowiązującym na dzień wniesienia pozwu, w stosunku do roszczeń każdego z powodów wynoszą 3.600 zł, co łącznie stanowić będzie kwotę 10.800 zł. Koszty zastępstwa procesowego po pozwanego wynoszą 7.200 zł.

Niemniej jednak mając na uwadze charakter zgłoszonego roszczenia, które ze swojej natury podlega uznaniu i ocenie Sądu, w świetle wszystkich ujawnionych w toku procesu okoliczności rzutujących na rozmiar krzywdy, a także niewielką różnicę w poniesionych przez obie strony postępowania kosztach niezbędnych do celowej obrony i ochrony swoich praw, Sąd postanowił wzajemnie znieść koszty procesu.

Ze względu na sytuację życiową, materialną powódki A. B., która nie pracuje, zajmuje się wychowaniem i opieką na małoletnią powódką J., utrzymują się z zasiłków i instytucji państwowych, a także fakt, że częściowo żądania powodów zostały uwzględnione, Sąd odstąpił od obciążania ich kosztami sądowymi w takim zakresie, jakim przegrali proces, uznając, że zachodzi szczególnie uzasadniony przypadek przewidziany w art. 113 ust. 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

O nieuiszczonych w niniejszej sprawie kosztach sądowych Sąd orzekł na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Do rozliczenia pozostały kwoty: 20.500 zł tytułem nieuiszczonej opłaty od pozwu (w przypadku A. B. była to kwota 5.500 zł, w przypadku pozostałych powodów po 7.500 zł), od uiszczenia których byli zwolnieni w całości oraz kwota

1.246,83 zł sporządzenia opinii biegłej oraz kwota 35,50 zł kosztów przesyłki opinii, co łącznie z tego tytułu stanowi kwotę 1.282,33 zł.

Z uwagi na fakt, że pozwany przegrał niniejszy proces w stosunku do A. B. i J. B. w 40%, zaś w przypadku M. B. (1) w 30%, w takim samym procencie winien partycypować w kosztach sądowych.

Trzeba podkreślić, że po stronie powodowej, w ocenie Sądu w niniejszej sprawie zachodziło współuczestnictwo formalne, dlatego też Sąd rozliczył koszty procesu w odniesieniu do każdego z powodów stosownie do wysokości niepokrytych wydatków i żądania uwzględnienia powództwa.

W przypadku A. B. koszty te wynoszą 5.500 zł + 415,61 zł + 11,83 zł $1/3$ z kwoty 35,50 zł), co łącznie daje kwotę 5.927,44 x 40% = **2.370,97 zł**.

W przypadku M. B. (1) i J. B. koszty te wynoszą 7.500 zł + 415,61 zł + 11,83 zł, co łącznie daje kwotę 7.927,44 zł, przy czym kwotę tę należy pomnożyć w stosunku do M. B. (1) o 30%, co daje kwotę **2.378,23 zł**, zaś w stosunku do J. B. o 40%, co daje kwotę **3.170,97 zł**. Suma tych kwot to **7.920,17 zł**, którą należało ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa.